

**Marek Domagalski**

## **Czy nie skasować fikcji doręczeń pism sądowych**

publikacja: 20.01.2016

### **Zastępcze, a więc poniekąd fikcyjne doręczenia przesyłek sądowych od lat są krytykowane. Elektronika może pomóc z nich zrezygnować.**

Z wnioskiem o zniesienie domniemania doręczenia do ministra sprawiedliwości zwrócił się Piotr Liroy-Marzec, poseł z ruchu Kukiz'15.

– Od kilku lat polskie sądy odchodzą od zasady obiektywizmu w ocenie dowodów. Szczególnie dużo nadużyć powoduje regulacja, że dwa razy awizowane pismo sądowe uznaje się za prawidłowo doręczone i wywołujące skutki prawne – wyłuszcza swój postulat poseł. – Strony procesu nierzadko podają dowolne adresy uczestników, co w połączeniu z trudnością zweryfikowania przez pocztę aktualności adresu tworzy strefę ogromnych nieprawidłowości. Wnoszę więc o podjęcie prac legislacyjnych nad zniesieniem „domniemania doręczenia korespondencji” na rzecz faktycznego jej doręczania – napisał poseł do ministra sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie dostrzega jednak powodów do wszczęcia prac legislacyjnych w postulowanym kierunku.

#### **Ministerstwo mówi: nie**

– Tak zwana fikcja doręczenia pozwala na prowadzenie postępowań sądowych mimo nieodebrania korespondencji. Na skutek nieprawidłowego awizowania bądź niemożności odebrania przesyłki przez adresata oraz z przyczyn obiektywnych strona procesu może być pozbawiona możliwości obrony swych praw – pisze w odpowiedzi wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń. – W takim przypadku procedura przewiduje jednak instytucję przywrócenia terminu np. na odwołanie. Nie wydaje się, aby słuszna była zmiana tych regulacji przez wprowadzenie reguły, że za doręczoną można uznać wyłącznie przesyłkę, która faktycznie trafiła do rąk adresata. Stanowiłoby to narzędzie służące obstrukcji postępowań, a świadome nieodbieranie korespondencji mogłoby sprawić, że toczyłyby się one latami.

Podobnego zdania jest adwokat Jerzy Naumann.

– Pozwany rzadko jest zainteresowany szybkim procesem. Przyjęcie zasady faktycznego doręczenia pism sądowych oznaczałoby, że każdy proces da się sparaliżować, a prawa wierzycieli w ogóle nie będą chronione. W interpelacji wskazano na problem nieuczciwych wierzycieli, którzy wyłudniają wyroki zaoczne, umyślnie podając nieprawdziwe adresy pozwanych. Przeciwdziałać temu procederowi należy nie drogą sparaliżowania procesu sądowego, lecz ustalenia restrykcyjnych sankcji za podanie sądowi fikcyjnych danych pozwanego. Jest to przecież umyślna obraza sądu – wyjaśnia Naumann.

#### **Czas na zmiany**

Inaczej na sprawę patrzy dr Aneta Łazarska, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie.

– Zmiany doręczeń są konieczne, zwłaszcza dla adwokatów, radców oraz innych uczestników, jeśli wskazali np. adres mailowy, kontakt telefoniczny czy pocztowy. Taki sposób komunikacji z pełnomocnikami obowiązuje np. w Niemczech. To znacząco odciążałoby sądy. Ostatnio koleżanka sędziego z jednego z sądów rejonowych zwróciła się do prezesa o doręczenie przesyłki przez woźnego. Wcześniej przesyłka była wielokrotnie awizowana. Prezes sądu bez podania przyczyny odmówił. Sędzia wzięła taksówkę i sama doręczyła adresatowi pismo. Doręczyła skutecznie.

– Fikcja doręczeń to problem, z którym musimy się zmierzyć – mówi Bartłomiej Przymusiński, sędzia gospodarczy z Poznania. – Komisja Kodyfikacyjna już się nad jego rozwiązaniem zastanawiała. Trzeba tylko przewidzieć zabezpieczenia, na wypadek gdyby podsądny się ukrywał. Można zaangażować np. komorników, żeby szukali adresata do skutku. Podniosłoby to koszty sądów, ale można je uwzględnić przy rozliczaniu procesu.

### **Opinia dla „Rz”**

#### **Andrzej Michałowski, adwokat**

Uznawanie za doręczone niepodjętych awizowanych przesyłek pocztowych jak każda fikcja może kogoś jednostkowo skrzywdzić. Wolę jednak to ryzyko od niemożliwości skutecznego doręczenia. Nawet rozwój technologii, prawie całodobowe uwiązanie do telefonów (wiadomości SMS) i sieci (adresy e-mailowe) nie zagwarantują uczestnikom postępowań sądowych powszechnego rzeczywistego doręczenia korespondencji. Jeszcze nie teraz. Jest to możliwe dopiero wtedy, kiedy państwo zbuduje pewny system logicznych adresów dla doręczeń. Mimo fascynacji technologiami nie jestem jednak pewien, czy chciałbym uczestniczyć w tym systemie tylko dla pewności, że dostanę pismo z sądu.